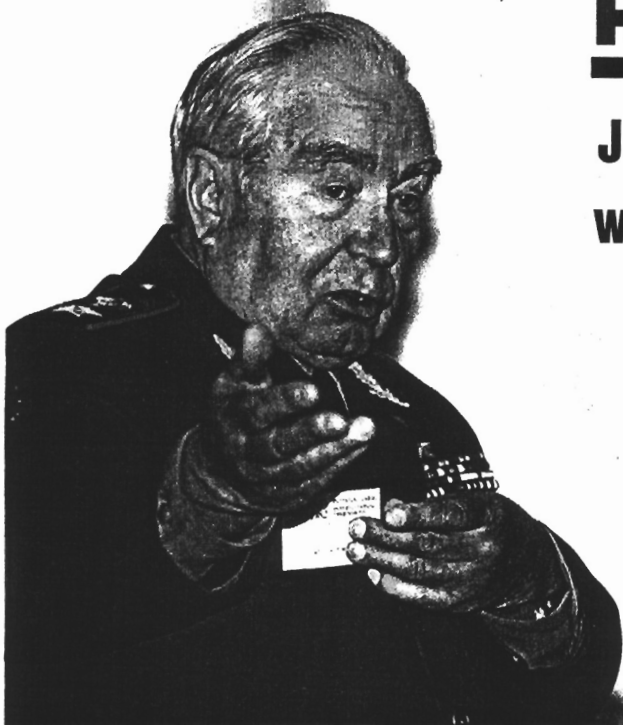


HISTORIA

Jachranka - stan wojenny w ocenie historyków i generałów



Marszałek Wiktor Kuliów w rozmowie z generałem Wojciechem Jaruzelskim



FORUM

Wejda? Nie weszli

Nie było to wydarzenie konwencjonalne. Główna rola przypadła uczestnikom wydarzeń. Jak określił to jeden z obecnych polityków: historycy i politolodzy byli ichtiologami, z uwagą śledzącymi zachowanie się w tym akwariu-sali obrad różnych gatunków ryb.

JERZY HOLZER

Ryby były rzeczywiście przeróżne, choć przeważnie w przeszłości grube. Ze Stanów Zjednoczonych przybyli doradca prezydenta Cartera do spraw bezpieczeństwa państwa Zbigniew Brzeziński; jego współpracownik do spraw wojskowych gen. William Odom; odpowiedzialny w Radzie Bezpieczeństwa Państwa za problemy Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego za prezydentury Reagana Richard Pipes; były dyrektor sekcji polskiej Radia Wolna Europa Jan Nowak-Jeziorański. Z Rosji: były naczelny dowódca wojsk Układu Warszawskiego marsz. Wiktor Kuliów; jego szef sztabu gen. Anatolij Gribkow i wysoki funkcjonariusz (wydziału łączności z bratnimi partiami krajów socjalistycznych) KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Georgij Szachnazarow.

Polska reprezentacja była silniejsza po stronie dawnego „kierownictwa partyjno-rządowego” niż po stronie Solidarności. A więc Stanisław Kania, Wojciech Jaruzelski, Mieczysław F. Rakowski, Stanisław Ciosek i Florian Siwicki oraz Tadeusz Mazowiecki, Karol Mo-

dzelewski, Andrzej Celiński, Zbigniew Bujak, Janusz Onyszkiewicz, Bogdan Borusewicz, Wiesław Chrzanowski, Ryszard Bugaj.

Zapewne nikt spośród uczestników konferencji ani historyków i politologów nie wyobrażał sobie szesnaście lat temu spotkania w takim składzie, aby spokojnie i rzeczowo, choć nie bez rozmaitych kontrowersji, rozmawiać o polskim kryzysie czasu pierwszej Solidarności. Oto prawdziwy koniec zimnej wojny: walki nie toczą się już o to, kto kogo pokona w skali światowej. Ta kwestia została rozstrzygnięta. Jeżeli toczą się nadal walki (a zapewne trudno

■ Trzydniowa konferencja o polskim kryzysie lat 1980-1982 odbyła się w dniach 8-10 listopada w Jachrance pod Warszawą i zakończyła publicznym panelem w warszawskim Pałacu Staszica. Zorganizowana została przez Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk i waszyngtoński Cold War Project, inicjatywę amerykańskich National Security Archives. Historycy i politolodzy z Polski, Stanów Zjednoczonych i kilku innych krajów europejskich odgrywali rolę raczej pomocniczą, niektórzy jako autorzy krótkich zagajających referatów, rzadko - jako stawiający pytania, najczęściej - jako pilni słuchacze.

byłoby dosłownie tak określić przebieg konferencji), to o kształt pamięci historycznej.

Kilka zagadnień wywoływało największe zainteresowanie uczestników obrad: ■ Ewentualna interwencja militarna Związku Radzieckiego i innych państw Układu Warszawskiego w Polsce ■ Celowość lub konieczność wprowadzenia stanu wojennego ■ Możliwość prowadzenia bardziej elastycznej polityki przez Solidarność i porozumienia między ówczesnym „kierownictwem partyjno-rządowym” a Solidarnością ■ Cele i metody polityki amerykańskiej wobec Polski i Związku Radzieckiego.

W pierwszej kwestii zarysowały się trzy stanowiska. Pierwsze z nich reprezentowali ówcześni polscy politycy komunistyczni (z wyjątkiem Stanisława Kania), wśród obecnych na konferencji przedstawiciele Solidarności Karol Modzelewski, wśród historyków - Andrzej Werblan (przez znaczną część omawianego okresu był członkiem Biura Politycznego PZPR) i z pewnymi wahaniem - Krystyna Kersten. Stanowisko to sprowadzało się do tego, że przez cały okres legalnej Solidarności 1980-1981 groźba radzieckiej interwencji pozostawała aktualna i mogła zostać w trybie nagłym zrealizowana. Modzelewski wręcz sformułował podczas publicznego panelu tezę: do śmiechu doprowadza teza, że jakiegokolwiek postanowienie radzieckiego Biura Politycznego o zaniechaniu interwencji zbrojnej miało znaczenie.

Inne stanowisko prezentowali Stanisław Kania, Zbigniew Brzeziński i inni Amerykanie, zaś wśród historyków Andrzej Paczkowski i Jerzy Holzer. Uważali oni groźbę radzieckiej interwencji zbrojnej za bardzo poważną w końcu 1980 (grudzień) oraz w pierwszych miesiącach 1981 r. Natomiast zakładali, że w drugiej połowie 1981 r., po analizie sytuacji, kierownictwo radzieckie zrezygnowało z zamiaru interwencji zbrojnej ze względu na jej skutki: sankcje państw zachodnich, długotrwały opór w Polsce (co oznaczałoby otwarcie obok Afganistanu następnego frontu) oraz koszty gospodarcze trudne do unie-

Kto pyta

PROMOCJA
4x TANIEJ

nie płaci



INFOLINIA 0-800

Do końca grudnia przyznanie abonamentu tylko 100 zł!

Wiesz, że sukces Twojej firmy zależy od klientów. Żeby więcej kupowali, muszą więcej wiedzieć o Twoich towarach i usługach. By wiedzieć więcej, muszą pytać, a pytają chętniej, gdy to nic nie kosztuje. Dlatego z myślą o Was stworzyliśmy **INFOLINIĘ 0-800** – **bezpłatne dla klientów połączenie telefoniczne z Twoją firmą**. Oni dowiedzą się więcej o Twojej ofercie, Ty poznasz lepiej ich potrzeby.

Chcesz wiedzieć więcej? Zadzwoń – to nic nie kosztuje! Nasi specjaliści z Centrum Obsługi **INFOLINII 0-800** udzielą Ci wyczerpujących informacji i doradzą, jak efektywnie wykorzystać ją w Twoim biznesie.

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.



Centra Obsługi INFOLINII 0-800: Bydgoszcz 0-800-54800, Gdańsk 0-800-52800, Katowice 0-800-63800, Kraków 0-800-30888, Lublin 0-800-37800, Łódź 0-800-68880, Olsztyn 0-800-27111, Poznań 0-800-60800, Szczecin 0-800-56800, Warszawa 0-800-20800, Wrocław 0-800-67800

sienia przez załamującą się ekonomikę Związku Radzieckiego i całego bloku.

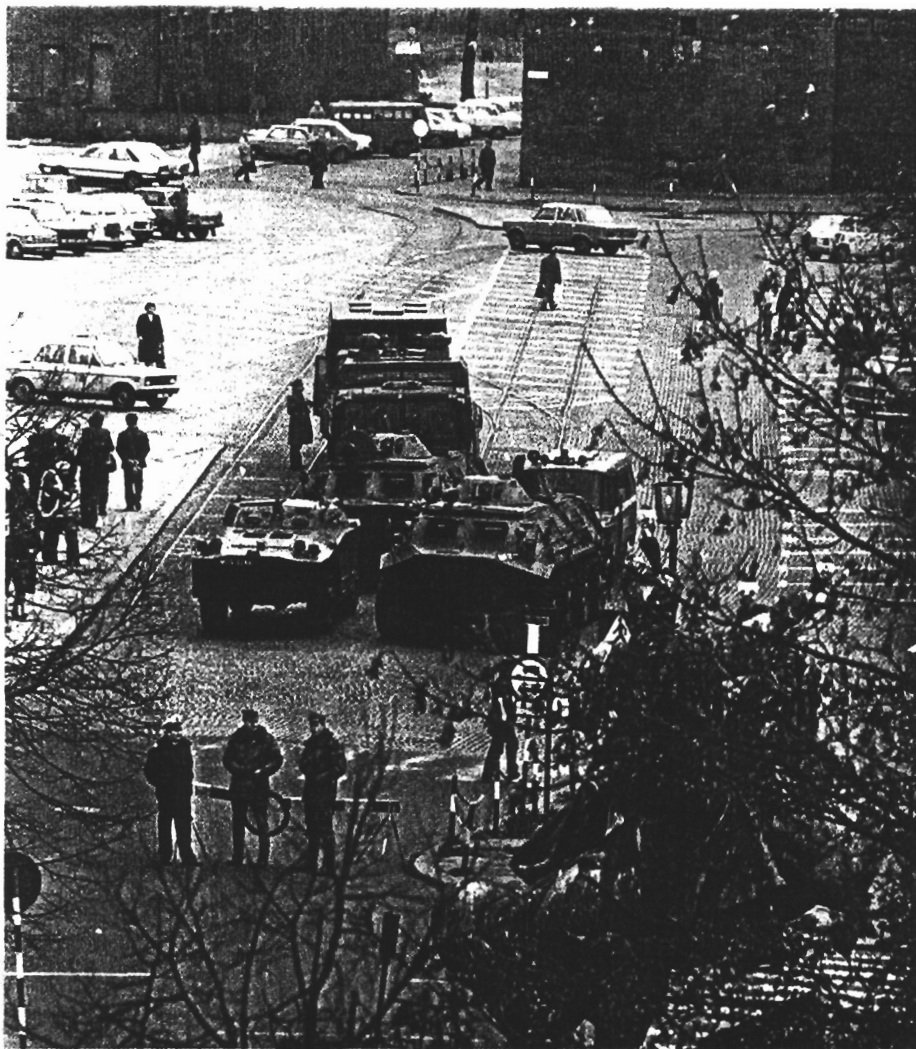
Jeszcze inny był pogląd gości rosyjskich. Wojskowi akcentowali (jednak silniej niż Szachnazarow) brak jakichkolwiek planów interwencji. Kwestionowali wspomnianą przez Jaruzelskiego i Kanię mapę dyslokacji wojsk radzieckich w Polsce, przekazaną do Warszawy na początku grudnia 1980 r. (mapa ta w niejasnych okolicznościach zginęła z polskich zbiorów archiwalnych), plany interwencji nazywali „szkicami planów”, pozbawionymi znaczenia, zaś planowane wprowadzenie wojsk określali jako przewidywane w terminarzu ćwiczenia sztabowe.

W kwestii celowości czy konieczności wprowadzenia stanu wojennego stanowiska podzieliły się inaczej. Przedstawiciele Solidarności, Amerykanie, Stanisław Kania, zaś wśród historyków - Paczkowski, Holzer i częściowo Krystyna Kersten, podważali tezę o konieczności wprowadzenia stanu wojennego ze względu na groźbę interwencji czy też załamania się ładu wewnętrznego aż do pozio-

Historycy zwracali uwagę na zaplanowane akcje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu zepchnięcia Solidarności na skrajne pozycje.

mu grożącego wojną domową. Kania wręcz sformułował tezę, że w czasie pełnienia przezeń do października 1981 r. obowiązków I sekretarza KC PZPR nie było dnia, w którym decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego uważałby za racjonalną (choć unikał jednoznacznego określenia swego poglądu na wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r.). Historycy zwracali uwagę na sekwencję wydarzeń, zmierzających ze strony „kierownictwa partyjno-rządowego” do likwidacji Solidarności i na zaplanowane akcje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu zepchnięcia Solidarności na skrajne pozycje.

Wojciech Jaruzelski i jego ówczesni współpracownicy bronili decyzji o wprowadzeniu sta-



Gdańsk: szczególnie „trudne” miasto dla wprowadzających stan wojenny

ARCHIWUM PAP/CAF

nu wojennego jako alternatywy wobec radzieckiej interwencji oraz działania niezbędnego wobec pogłębiającej się katastrofy gospodarczej i zagrożenia wojną domową. Takie stanowisko wspierali goście rosyjscy. I Jaruzelski, i ówczesni radzieccy dowódcy podkreślali, że była to decyzja w pełni samodzielnie podjęta w Polsce, zaś nacisk radziecki nie miał dla niej istotniejszego znaczenia (Jaruzelski) lub w ogóle go nie było (wojskowi radzieccy).

Ubocznym aspektem tej kwestii była kontrowersja dotycząca ewentualnych dążeń ekipy wprowadzającej stan wojenny do zapewnienia sobie radzieckiej pomocy wojskowej na wypadek załamania się własnych działań. Gen. Jaruzelski stanowczo zaprzeczał takim informa-

cją pochodzącym ze źródeł radzieckich, a pośrednio także polskich (tzw. wariant III w planach kierownictwa MSW) oraz czechosłowackich i NRD (interpretacja propozycji gen. Siwickiego podczas narady ministrów obrony państw Układu Warszawskiego w Sofii).

Nowego materiału dostarczyło udostępnienie niektórym uczestnikom narady fotokopii stron z ówczesnego dziennika marsz. Kulikowa. Wynikałoby z nich, że przekazał 11 grudnia odpowiednią prośbę Jaruzelskiego do kierownictwa na Kremlu. Gen. Jaruzelski nie otrzymał jednak w Jachrance fotokopii, nie stała się ona przedmiotem publicznej dyskusji, zaś niektórzy uczestnicy konferencji wręcz sugerowali celowe pojawienie się falsyfikatu. ▶

International Fair Company Sp. z o.o.
zaprasza na

Targi odbędą się w Warszawie
w dniach 26.11.–28.11.1997
w salach czwartego piętra
Pałacu Kultury i Nauki.
Ekspozycja czynna
w godz. 10⁰⁰ – 18⁰⁰.
Wstęp wolny.

PRO-TV '97
Międzynarodowe Targi
Profesjonalnego Sprzętu Filmowego,
Radiowego i Telewizyjnego



PRO-STAGE '97
Międzynarodowe Targi Obsługi
Sceny Teatralnej i Planu Filmowego





Od lewej: G. Szachnazarow, M. Rakowski, W. Odom, S. Kania, W. Jaruzelski, T. Ash, R. Pipes, Z. Bujak, W. Chrzanowski, K. Modzelewski

FORUM



Zbigniew Brzeziński i Stanisław Ciosek

FORUM



„Zdrastwujcie towarzyszc Bujak”

FORUM

► Znacznie mniej namiętności wywołała dyskusja na temat możliwości prowadzenia bardziej elastycznej polityki przez Solidarność, a w szczególności unikania wyprawowania demonstracji na ulice. Przedstawiciele Solidarności zwracali tu uwagę na niedoceniane przez ówczesne „kierownictwo partyjno-rządowe” konsekwencje załamania się zaopatrzenia w żywność, na prowokacje ze strony komunistycznych służb i na ograniczoną sterowność wielomilionowej, pozbawionej doświadczonych struktur, organizacji.

Silniejsze kontrowersje pojawiły się w związku z polityką amerykańską. Wywołane zostały one pytaniami gości rosyjskich o zakres amerykańskiej inspiracji i cele polityki USA. Zbigniew Brzeziński nie taił, że w Stanach Zjednoczonych przywiązywano do Solidarności ogromne znaczenie, zaś cele polityki amerykańskiej określił jako wsparcie Solidarności, a jednocześnie chęć uchronienia Polski przed interwencją radziecką lub wewnętrznym wybuchem. Skłaniało to z jednej strony do ostrych ostrzeżeń, z drugiej strony – do mitygującego wpływu na Solidarność. Stanowczo zaprzeczał natomiast temu, aby w Waszyngtonie chciano sytuację w Polsce wykorzystywać jedynie instrumentalnie, dla kompromitowania Związku Radzieckiego i stwarzania mu nierozwiązywalnych problemów.

O ile pytania gości rosyjskich można było zrozumieć jako sugestie dość daleko idącej in-

W stosunkach osobistych konferencja pełna była życzliwości, wzajemnego zrozumienia, pozbawiona z małymi wyjątkami agresji.

spiracji Solidarności, na inny tor skierował tę część dyskusji Zbigniew Bujak. Wskazywał on na inspirującą rolę amerykańskiego modelu praw człowieka, propagowanego zwłaszcza w czasie prezydentury Cartera. Nie taił też, że Solidarność korzystała – podał liczbę 2 milionów dolarów – z fundacji amerykańskich na zakup sprzętu poligraficznego po wprowadzeniu stanu wojennego. Nie bez ironii brzmiał jego komentarz, że wygranie wojny z marszałkiem Kulikowem za cenę 2 milionów dolarów świadczyć musiało o sile Solidarności lub słabości Układu Warszawskiego.

Amerykańska polityka czasów Cartera (i Brzezińskiego) przedstawiona została jako spójna i konsekwentna, lecz Richard Pipes zgodził się w końcu z tezą Mieczysława Rakowskiego, iż brakowało jednoznacznych sygnałów ostrzegawczych z Waszyngtonu przed wprowadzeniem stanu wojennego. Chodziło m.in.

o przebieg wizyty wicepremiera Madeja w USA, kiedy obiecując pomoc gospodarczą – w ogóle nie zapowiadano reakcji amerykańskich na decyzję o stanie wojennym. Stąd zakres późniejszych sankcji stał się zaskoczeniem, zaś decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego została podjęta bez świadomości takich konsekwencji.

W Jachrance nie brakowało sytuacji anegdotycznych. Na przykład kuluarowe pytanie jednego z kierowników ówczesnego życia politycznego w Polsce do jednego z najwyższych wojskowych radzieckich: „dlaczego kłamiecie?” Albo gdy emerytowany generał Gribkow witał głośno Zbigniewa Bujaka „Zdrastwujcie towarzyszc Bujak”, a potem w sali wzywał generała Jaruzelskiego, plutonowego Bujaka i kaprala Wałęsę do wspólnego bratniego frontu słowiańskiego. To znów Zbigniew Brzeziński mówił o znaczeniu informacji przekazywanych z patriotycznych motywów przez pułkownika Kuklińskiego i zakończył kwintesencją, iż gdyby rzeczywście dojsć miało do wojny, to w trzy dni nie byłoby marszałka Kulikowa.

W stosunkach osobistych konferencja pełna była życzliwości, wzajemnego zrozumienia, pozbawiona z małymi wyjątkami agresji. Tak to bywa, kiedy wojna się skończy, a spotykają się kombatanci i wspominają swe wspólne walki. W miłej atmosferze przebiegało też końcowe przyjęcie, o 7.00 wieczorem po wojnie.

JERZY HOLZER